Nr. 33. Kraków dnia 27 Listopada. 1870 r. Rok I.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Towarzystwo galicyjskie wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębierstwa budowli.

W numerze 13 Przewodnika Ekonomicznego zamieszczonym był artykuł „o braku mieszkań w wielkich miastach“, w którym usiłowano wyjaśnić przyczyny tamujące zabudowanie miast wielkich odpowiednio do przyrastającéj ludności, a zarazem wskazać środki zaradcze dla zapobieżenia brakowi lokalów.

Pomiędzy temi środkami autor niepoślednie znaczenie przypisał działalności towarzystw budowlanych, którym wielkie miasta europejskie, jak np. Londyn i Berlin, zawdzięczają powiększanie się ilości domów i wygodę mieszkańców. Towarzystwa te wyświadczają niemałą przysługę ludności, nastręczając jednym łatwe przyjście do posiadania domów, innym dostarczając mieszkań dogodnych.

Myśl utworzenia podobnych towarzystw i u nas nie leży odłogiem. Kilku obywateli naszéj prowincyi w połączeniu z bankiem hipotecznym utworzyło stowarzyszenie budowlane pod firmą, zamieszczoną na czele niniejszego artykułu. Galicyjski Bank dla Handlu i Przemysłu usiłował w Krakowie podobneż towarzystwo założyć. Towarzystwo krakowskie jeszcze jest w zawiązku i tylko miejscowe dotąd nieprzełamane trudności nie dozwoliły mu wejść w życie; lwowskie już istnieje i działa. Ponieważ kwestya powodzenia towarzystw budowlanych rozumnie i rzetelnie prowadzonych, ściśle się zrasta z dobrobytem i wzrostem miast, mianowicie téż miast naszych ubogich i nieprzedsiębierczych — postaraliśmy się przeto o zasięgnięcie jak najdokładniejszych wiadomości o losach młodziuchnego towarzystwa lwowskiego, ażeby o jego czynnościach publiczności naszéj zdać sprawę.

Zanim atoli przystąpimy do szczegółowego sprawozdania, należy choć pobieżnie skreślić stosunki miast naszych pod względem mieszkań.

Tak w Krakowie, jak jeszcze bardziéj we Lwowie, w ostatnich kilku latach dał się uczuć dotkliwie brak mieszkań. Ceny ich tak nagle i nieproporcyonalnie poszły w górę, że tylko wielkiém poszukiwaniem wytłumaczyć się zaledwie dadzą, bo ani wartość, ani dogodność mieszkania bynajmniéj nie odpowiada wysokiemu czynszowi.

W ogóle tak w Krakowie, jak i we Lwowie mało jest domów odpowiadających warunkom hygienicznym, mniéj jeszcze mających mieszkania dogodne. Domy po największéj części są nieschludne. W sieniach, na wschodach, na podwórzach i po wszystkich kątach pełno śmieci; zlewy, śmietniki i wychodki jak najgorzéj utrzymywane, zatruwają cały dom najszkodliwszemi wyziewami, tak, że w razie wybuchnięcia epidemii lokatorowie za drogie pieniądze, oprócz lichego mieszkania, mogą jeszcze w dodatku śmierć sobie kupić. Pod tym względem policya miejska jest u nas nadzwyczaj niedołężna.

Wynajmowanie mieszkań także w szczególny odbywa się sposób. Bardzo często zdarza się, że właściciel nie wstydzi się wynajmywać lokalu brudnego i obszarpanego, z powybijanemi szybami, z zrujnowanemi piecami, i z najzimniejszą krwią oświadcza wynajmującemu, że jeżeli chce porządnie mieszkać, musi wszystko swoim kosztem wyreperować. Lokator więc nietylko narażonym bywa na wielkie wydatki, ale nadto nie jest pewnym czy mu za trzy miesiące lokalu nie odbiorą, lub komornego nie podwyższą. Zdarza się bowiem, czemu uwierzyć trudno, że gdy właściciel ujrzy mieszkanie cudzym kosztem z szpetnéj spelunki na przyzwoity lokal zamienione, nie waha się podnieść czynszu, utrzymując że teraz daleko więcéj warta.

Z drugiéj strony niepodobna i tego pominąć, że rząd przez postępowanie urzędników podatkowych, na podniesienie ceny mieszkań wpływa. Skoro bowiem w jakim domu mieszkanie odnowią, natychmiast zjawia się urzędnik i samowolnie podatek od lokalu podwyższa.

Skutkiem drogości mieszkań ludzie mniéj zamożni wynosić się muszą na odległe przedmieścia, albo mieścić się po dziedzińcach i zaułkach, dobijać o najnędzniejszy lokal, a obok najregularniejszéj opłaty komornego, znosić wszystkie grymasy właściciela, byle tylko zabezpieczyć sobie jakie takie schronienie. Wreszcie lokale porządniejsze stają się przedmiotem podkupywań i licytacyi, a podwyższanie komornego w dowolnych i częstych terminach weszło w zwyczaj.

Pomimo takiego stanu rzeczy ani w Krakowie, ani we Lwowie nie rozbudził się duch przedsiębierczy i w obu miastach zaledwie parę domów nowych rocznie przybywa. Niechęć do budowania tłumaczą u nas zwykle ma-

łym procentem jaki domy przynoszą, wysokim podatkiem, drogością robotnika i materyału itp.

Zarzuty te nie ze wszystkiém są słuszne. Domy zbudowane oszczędnie a dobrze, przy wzroście ludności jaki obecnie widzimy, zawsze przyniosą pewny i odpowiedni procent. Podatki w istocie są wysokie, bo rząd nie uwzględniając naszych stosunków, porównał w stopie podatkowéj nasze ubogie, niefabryczne i niehandlowe miasta z najzamożniejszemi miastami monarchii. Istnieje wprawdzie kilkunastoletnie zwolnienie od podatku dla nowo wystawionych domów, ale i to dobrodziejstwo jest połowiczne, bo chociaż podatku się nie płaci, trzeba jednak uiszczać dodatki od podatków, co wyrównywa prawie podatkom opłacanym w innych państwach europejskich. W całym bowiem ucywilizowanym świecie nie płacą tak nieproporcyonalnie wysokiego podatku domowego jak w Austryi, gdzie rząd tym sposobem stał się niejako współwłaścicielem wszystkich domów w monarchii.

Pominąwszy jednak ten ciężar podatkowy, nadmienić wypada, że czynsze z lokalów w ostatnich latach tak się podniosły, że właściciele pomimo ogromnego ciężaru podatków, mają dziś z nich daleko wyższy procent jak dawniéj.

Wstręt do budowania, zdaniem naszém zupełnie czemu innemu przypisać należy, a mianowicie téj okoliczności, że kapitały zwracają się gdzieindziéj. Spekulowanie na papiery, a właściwie pod tą pokrywką gra giełdowa, rozszerzyła się u nas w ostatnich czasach niezmiernie, odrywając kapitały od wszelkiego innego przemysłu. Ktokolwiek posiada większą lub mniejszą gotowiznę, rzuca się w grę, nie mając najmniejszego o niéj wyobrażenia; rzuca się pełen nadziei, że kapitał co najmniéj podwoi lub potroi w krótkim czasie. Kupuje to te, to owe papiery, zastawia nabyte, ażeby kupić inne, a najczęściéj w końcu przy pierwszéj lepszéj katastrofie giełdowéj pada ofiarą swéj chciwości i traci wszystko.

W tak nieprzyjaznych dla zabudowania miast naszych okolicznościach, powstaje we Lwowie i Krakowie myśl założenia towarzystw budowlanych. Wszystko kazało się spodziewać, że zostaną dobrze przyjęte, a powodzenie ich będzie świetne. — Jak się te nadzieje ziściły, dowiemy się z dalszego sprawozdania.

Towarzystwo wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębierstwa budowli, zawiązało się zeszłego roku we Lwowie. Wzięło ono sobie za cel wykonywanie rozmaitych budowli, bądź na własny, bądź na rachunek osób trzecich; zajęcie się korzystném spieniężaniem wystawionych budynków; stawianie gmachów rządowych i gminnych, mianowicie szkół, szpitali, koszar, budowli kolejowych, fortyfikacyjnych, fabryk, dróg, kolei itp. Daléj nabywanie i sprzedawanie gruntów, zakładanie cegielni nowych i przeistaczanie starych: wyrabianie wszelkiego rodzaju cegieł, dachówek i ozdób; fabrykacyę cementu, palenie wapna i gipsu, wreszcie zakładanie pracowni dostarczających surowych materyałów budowlanych.

Kapitał zakładowy ustanowiono na 2,000.000 złr. (z możnością powiększenia go w razie potrzeby do 6 milionów złr.). Rozdzielono go na 10.000 akcyj po 200 złr., a towarzystwo rozpocząć miało czynności, jak skoro 4.000 akcyj z wpłatą 80 złr. na każdą, znajdzie umieszczenie. Kierunek towarzystwa objęła rada zarządzająca, złożona z 9 członków, obranych na lat sześć z pomiędzy założycieli, a po upływie tego czasu wybieranych przez walne zgromadzenie. To ostatnie używa praw służących wszelkim walnym zgromadzeniom w towarzystwach akcyjnych. Akcyonaryusze z otrzymywanych zysków otrzymywać mają najprzód 5% od kapitału. Nadwyżka zysków, po strąceniu wszelkich kosztów, ma być dzieloną w następny sposób: na fundusz zapasowy 5% do 10%, na reparacyę budynków 2%, na zużycie machin 5%, na wynagrodzenie rady zarządzającéj 10%, reszta do rozdziału pomiędzy akcyonaryuszów jako superdywidenda.

Warunki pod jakiemi towarzystwo podejmuje się stawiania budowli na rachunek osób trzecich, podajemy w streszczeniu.

Strona pragnąca posiadać budynek, godzi się ryczałtowo o jego wykonanie bądź na własnym gruncie, bądź na gruncie towarzystwa. W pierwszym razie właściciel gruntu wykazać się winien z posiadania gruntu wolnego od wszelkich pretensyj, z pozwolenia władzy na budowlę i uiszczenia podatków. Plany może podać swoje własne, które wszakże odpowiadać muszą przepisom budownictwa. Sekcya techniczna budownictwa plany te przegląda, sprawdza i poprawia za wynagrodzeniem umówioném. Wypłata albo odbywa się częściowo w miarę dokonanych robót, albo też rozkłada się na pewien przeciąg lat sposobem amortyzacyjnym, na mocy wzajemnego piśmiennego układu. Raty i procenty powinny być uiszczane ściśle na termin; właściciel opłaca podatek dochodowy od sumy wypożyczonéj. Winien nadto co roku wykazać się kwitami, że zapłacił podatki oraz procenta od wszystkich pozycyj hipotecznych, poprzedzających należytość towarzystwa. Niedopełnienie którego z powyższych warunków nadaje towarzystwu prawo, bez poprzedniego zawiadomienia lub wypowiedzenia, rozwiązać umowę i ściągnąć od razu cały kapitał.

Towarzystwo budowlane lwowskie w ciągu upłynionego pierwszego roku swego istnienia, nie mogło jeszcze rozwinąć szerokiéj działalności; mimo to jednak jak na początek i napotkane przeszkody zrobiło dosyć. We Lwowie wybudowało cztéry domy, postawiło tartak parowy, założyło fundamenty pod dwie większe budowle w przyszłym roku stawiać się mające, zbudowało ratusz w Stanisławowie i urządziło własną cegielnię. Na rok przyszły ma zamówienie na gmach dla banku hipotecznego i jeden dom prywatny.

Jakkolwiek każda instytucya u nas (zanim pozyska uznanie u chwiejnéj, a zwykle z góry źle uprzedzonéj i często nie mającéj wyrobionego zdania opinii publicznéj) przechodzić musi mnóstwo starć i nieprzyjemności, to przecież można powiedzieć, że towarzystwo budowlane lwowskie napotkało na swéj drodze większe od innych towarzystw trudności, a niektóre samo sobie zgotowało.

Towarzystwo wystąpiło do działania bez należytego zbadania pola, które zamierzyło uprawiać. Wystąpiło ono z niedostatecznym kapitałem, któryby mu pozwolił od razu potężnie działalność rozwinąć. Błędy te jednak zarodowe rozumną i energiczną administracyą dałyby się zwolna usunąć, ale do owych trudności przyczyniły się inne, wcale przewidzieć się nie dające.

Małoduszni właściciele domów we Lwowie uroili sobie, że towarzystwo budowlane jest groźnym ich wrogiem, który stawianiem nowych i licznych domów zamierzyło położyć tamę ciągnieniu zanadto wielkich korzyści z lokatorów — zniżyć komorne, a tém samém obniżyć wartość domów. Zawiązali tedy towarzystwo, mające na celu obronę interesów właścicieli przeciwko napaści towarzystwa. Następstwem tego było utrudnienie nabywania gruntów pod budynki przez towarzystwo stawiać się mające, podniesienie cen gruntów tak nieproporcyonalne, że towarzystwo chociażby chciało — nie ma gdzie budować, lub gdyby po téj cenie szalonéj grunt zakupiło, podniosłaby ona tak wysoko koszta stawiania,

że budynek nie byłby w stanie dać odpowiedniego procentu od wyłożonego kapitału.

Do téj głównéj przeszkody przyłączyła się jeszcze inna. Przepisy budownicze lwowskie wymagają, ażeby sąsiad przyzwolił na budowę stawiać się mającą. Jeżeli ten dla jakiéjkolwiek, choćby najbłahszéj przyczyny podpisu swego odmówi, tedy trzeba udawać się ze skargą do magistratu, który całą sprawę odsyła na drogę sądową. Tak rodzi się proces, który skutkiem przewlekłéj procedury austryackiéj trwać może bardzo długo, a przez ten czas kapitał wyłożony na zakupno gruntu itd. leży uwięziony bezczynnie.

Niedosyć na tém. Rada miejska lwowska, zapominając, że z przybyciem domów i wzrostem miasta, zwiększy się jego pomyślność i dochody — idzie ręka w rękę z właścicielami domów i odmawia towarzystwu sprzedawania pustych placów miejskich pod budowę, tak, że grunta leżące w najpiękniejszych dzielnicach, których zabudowanie ozdobiłoby miasto, leżą odłogiem.

Do tych małodusznych, parafiańszczyzną tchnących zabiegów właścicieli domów we Lwowie, jako też nieekonomicznych pojęć gminy, dołączyła się zawiść innych przedsiębierców, budowniczych, majstrów murarskich itp., usiłujących na każdym kroku paraliżować działalność towarzystwa; odmawiają oni robotnika, skarżą przed władzami i wszelkiemi sposobami starają się przeszkodzić, aby towarzystwo nie nabrało wziętości.

Nadto majstrowie mniejsi i wszelkiego rodzaju robotnicy, godzący się do wykonywania robót zamierzonych przez towarzystwo budowlane, żądają cen nierównie wyższych jak od innych osób. Wreszcie do tych wszystkich trudności przybywają jeszcze inne, znane wszystkim, którzy kiedykolwiek stawiali u nas choćby najmniejszy budynek, tj. niesłowność, nierzetelność w robocie, częstokroć opilstwo i świętowanie, do którego tém łatwiejszy pozór znaleźć można we Lwowie, gdzie obchodzone bywają święta łacińskie i ruskie, nie mówiąc już o żydowskich, odgrywających tutaj także znaczną rolę.

Oto obraz zawad i trudności, jakie pierwsze u nas towarzystwo budowlane spotkały na samym wstępie. Czy je zdoła przezwyciężyć? Przesądzać dziś nie można: interes jednak zdrowy i żywotny daje otuchę, że powinno utrzymać się i zakwitnąć.

Udział ze strony kapitalistów, pomnożenie kapitału, dozwalającego towarzystwu czerpać u źródła wszelkie potrzebne materyały i przerabiać je we własnych zakładach; urządzanie warsztatów stolarskich, kowalskich, ślusarskich i kamieniarskich; z drugiéj strony postaranie się o zdolnych i pilnych robotników, robiących na wydział lub w kontrakt— wyswobodziłoby towarzystwo od wszelkich antreprenerów, mających na celu większe zyski, lub szukających ich w fuszerowaniu roboty i złym materyale.

Dla tego za pierwszy warunek podźwignięcia interesów towarzystwa, uważamy znaczne powiększenie kapitału spółkowego. Bez tego warunku powodzenie, a tém samém i istnienie towarzystwa może być zagrożoném.

Z pomiędzy licznych towarzystw i spółek zawiązujących się w kraju naszym, (pohopnym do rozpoczynania wszystkiego, a niewytrwałym), uważamy towarzystwa budowlane za jedne z najpotrzebniejszych i mających wielką przyszłość przed sobą. Mogą one prosperować wybornie, jeżeli tylko oprą się na odpowiedniéj sile kapitału, na ścisłéj znajomości rzeczy, na rzetelności i bardzo ścisłym rachunku w administracyi.

Prasa nasza peryodyczna mogłaby wesprzeć działanie tych instytucyj tak potrzebnych, gdyby zamiast wieść pomiędzy sobą cierpkie, gorszące, a niemiłe czytelnikom osobiste polemiki, poświęciła miejsce niemi zajęte sprawom dotykającem ogół. Tak np. dziennikarstwo lwowskie wyświadczyłoby mieszkańcom tego miasta wielką przysługę, stając w obronie kilkudziesięciu tysięcy lokatorów przeciwko osobistemu interesowi pewnéj liczby właścicieli, mianowicie przeciwko klice, o któréj wspomnieliśmy wyżéj. Dziennikarstwo to, oparte na opinii publicznéj, mogłoby naprowadzić radę miejską na drogę, przemawiając do niéj w imię dobra miasta, ażeby, zamiast stawiać przeszkody, poparła usiłowania towarzystwa, przyczyniającego się nietylko do wzrostu miasta, ale dającego kawał chleba mnóstwu robotników.

Obawy, ażeby przez wzniesienie budowli nowych i przybytek domów nowych, nie obniżyła się wartość starych domów, są płonne, bo w miastach wzrastających, pomnożenie domów przyciąga coraz większą liczbę ludności, a w takim razie chociażby towarzystwo największą rozwinęło czynność, nigdy nie będzie w stanie zadosyć uczynić żądaniom i zostawi jeszcze obszerne pole dla przedsiębierców prywatnych. Przez budowanie zaś domów nowych, wygodnych, odpowiednich warunkom hygienicznem, zdrowie ogółu ludności tylko zyskać może, co przecie, jak nam się zdaje, nietylko radę miejską, ale wszystkich mieszkańców bardzo obchodzić powinno.

Karbunkuł

przez

A. Litticha,

naucz. szkoły rolniczéj w Czernichowie,

b. ucznia szkoły weteryn. w Alfort pod Paryżem.

II.

W zajmującém sprawozdaniu wzmiankowanéj komisyi, ułożonéj przez Sansona, znajdujemy przekonywające fakta i doświadczenia robione jedynie w tym celu, by zapewnić się o skuteczności leku, który ochronić może wszystkich posiadaczy zwierząt od strat bardzo wielkich. Kwas fenilowy, aby skutecznie działał jako środek leczący i jako środek zapobiegający, powinien być dobrze oczyszczony i zadawany na wewnątrz w dawkach właściwych, przytém niemniéj każda sztuka padła na karbunkuł powinna być zakopana w miejscu oddaloném i nieprzystępném dla bydła, tym bowiem sposobem oddala się zarodek zarazy, a leczenie staje się łatwiejszém. Kwas fenilowy używa się na zewnątrz i na wewnątrz. Na wewnątrz zadany jako środek leczący, skutkuje na pewno, jak to sam niedawno przekonać się mogłem u pana D. w O. i innych. Na ten ten cel przyrządza się woda fenilowa w setnych częściach, tj. bierze się 10 gramów (150 granów) kwasu fenilowego na 1000 gramów (2 funty) wody czystéj, miesza się razem, a z téj mięszaniny otrzymujemy żądaną wodę, które zadaje się zwierzęciu choremu na raz lub dwa razy, stósownie do stanu jego zdrowia. Dogodniéj będzie jednakże postąpić sobie w ten sposób: przygotowane i odmierzone wpierw 10 gramów kwasu fenilowego wlać do kwarty wody w butelce, zmięszać razem i użyć stósownie do przepisu. Gdy w jakiéj okolicy panuje karbunkuł z zewnętrznemi przypadłościami, to oprócz użycia wewnętrznego, tak guzy, wrzody jak i plamy karbunkułowe smarują się powierzchownie czystym kwasem, pod działaniem którego zmniejszają się i giną. Przytém żłoby, przegrody i wszelkie naczynia i przyrządy używane przy

zwierzętach już to dla karmienia lub ubrania, obmywa się albo czystym kwasem, albo też mocnym jego rozczynem, powtarzając czynność tę dotąd, dopóki zapach przenikający nie będzie się dawał lekko czuć. Tym sposobem zwierzęta przebywałaby całe nocy w atmosferze fenilowéj, któréj zabezpieczająca działalność zdaje się najskuteczniejszą.

W niektórych przypadkach, mianowicie gdy gorączka karbunkułowa z całą srogością napada na nasz dobytek, woda fenilowa wywiera jeszcze swe zbawienne skutki, lecz trzeba przyrządzić ją silniejszą. Zadawka jest następująca: 30 gramów (1 uncyę) kwasu fenilowego w 3 kilogramach (6 funtach) wody, zadając wszystko na cztery razy przez dwa dni.

Powyższym sposobem leczy się karbunkuł u wielkich zwierząt domowych, jak u wołu i konia; owce zaś i świnie wymagają niektórych zmian, o których poniżéj wspomnę. Woły i krowy stanowią prawie całe bogactwo step i gospodarstw fabrycznych; setkami zawsze są chowane, a więc i śmiertelność ich na setki liczyć można. Wszystkie przynajmniéj epidemie, dotychczas kraj nasz niszczące, wybierały zazwyczaj najlepsze sztuki, a dzieje karbunkułu wykazują, że bydło opasowe, podtuczone najpierw podlega téj chorobie i w skutek jéj ginie, a to w liczbie zdumiewającéj. Niepodobna liczebnie oznaczyć strat, na jakie kraj nasz od początku tego stulecia li tylko przez karbunkuł narażony był. W Królestwie i na Litwie władze administracyjne w zastosowaniu się do policyi sanitarnéj u większych właścicieli, którzy jako zaasekurowani porobili zawiadomienia, wybijali wszystkie sztuki tak chore, jako też i podejrzane; utrzymywali wprawdzie tamtejsi weterynarze kontrolę sztuk wybitych, ale jéj nigdy nie ogłaszali, dla różnych powodów. W Galicyi nic się pod tym względem nie robi, weterynarzy jest bardzo niewielu, a większa część tych, którzy są, robią tak jakby ich nie było, tym zaś, którzy mają dyplom zagraniczny zamieszkałym tutaj, wzbroniona jest wszelka misya urzędowa, karbunkuł więc może swobodnie grasować, robiąc szkohy mieszkańcom.

Bez zaprzeczenia straty są wielkie, a dotychczas nie zaradzono złemu; czas więc jest, byśmy wszyscy razem pracą zapobiegali nieszczęściu. Księgosusz co tak pastwi się nad nami, czyż nie powinien znaleźć silnego przeciwnika w naszéj wiedzy? Nikt nie troszczy się o to, pojedyńczy właściciele nie, a władze tém mniéj robią; mordowanie i komisyjne środki nie zabezpieczają wcale handlu i przemysłu od upadku, ale owszem przyczyniają się do większych jeszcze plag! Karbunkuł, podobnież niszcząca choroba, plondruje bezkarnie (wybierając podatki jakby w jakiém państwie podczas anarchii), a czy wysłano przeciw niemu poważną siłę nauki, mogącéj stawić mu czoło? Ospa owcza, nosacizna, wścieklizna w podobnych znajdują się warunkach, a cóż zrobiono dla dobra ogółu? Lecz trudno, powoli i z czasem opamiętamy się, a wtedy może lepsze czasy zakwitną dla zwierząt domowych. Jak na teraz, w braku lepszego, radziłbym rozpowszechnić użycie środka podanego przezemnie powyżéj w chorobach karbunkułowych wszystkich i u wszystkich zwierząt domowych, gdyż on skutecznie, prędko i na pewno działa.

Komitety towarzystw rolniczych, już to swemi organami albo też za pośrednictwem stosownych odezw, donosząc swym współobywatelom o użyciu kwasu fenilowego w karbunkule, przyniosłyby wielkie usługi, mianowicie dla właścicieli tych okolic, gdzie choroba ta często się pojawia, a nie ma u kogo się poradzić. Byłoby pożądaném także, gdyby organa rządowe zechciały sprawdzić skuteczność kwasu fenilowego i zalecić jego użycie w razie pojawienia się choroby.

To, co wyżéj powiedziałem, dotyczy się wołu; pozostaje mi jeszcze przejść choć pobieżnie leczenie owiec i świń zapadłych na różne odmiany i odcienia chorób karbunkułowych, których medycyna zwierzęca zna kilka.

Owce najwięcéj są wystawione na szybkie, zwykle śmiertelne, napady, karbunkułu; pomoc zatém winna być tuż na miejscu niesiona. Gdy choroba panuje już w okolicy, łatwo jest zaopatrzyć owczarza w buteleczkę z lekiem, dać mu przepisy stosowne i czekać cierpliwie skutków; lecz inaczéj ma się rzecz z chorobami karbunkułowemi w pierwszych ich objawach. Poznać chorobę jest koniecznością, omyłka popełniona w rozpoznaniu naraża właściciela na niepotrzebne straty; dlatego podaję te przypadłości, które posłużyć mogą za wskazówkę stosownego postępowania. Zwierzę nagle chorobą dotknięte, traci apetyt i nie przeżuwa, przeciąga się, kurczy, kręci się w koło i pada, robiąc wysilenia konwulsyjne; przytém wzdyma się, z pyska i z nozdrzy wydziela się piana krwawa; mocz jest czerwonawy, kał krwią zabarwiony, a śmierć po kilku minutach następuje. W lżejszych zaś napadach postrzegamy czerwone plamy po skórze. zaczerwienienie spojówki, wydzielanie moczu krwawego, którym wełna na udach i ogonie jest zanieczyszczona. Starzy owczarze, którzy zęby zjedli między owcami, poznają po barwie moczu, jaka sztuka będzie zagrożona karbunkułem i wtedy niosą stosowną pomoc. Dobry jest to sposób wyszukiwania sztuk chorych, dlatego użycia jego zaniedbywać nie można, tém bardziéj, że w każdéj chwili łatwo zmusić owce do moczenia, a dla ludzi niefachowych będzie to dostateczną wskazówką istnienia chorobliwego stanu zwierzęcia.

Przypuszczam, że większa część czytelników wie jak należy sobie postąpić z owcą, by ją zniewolić do oddania moczu, ale zapewne znajdą się i tacy, którym nie zawadzi przypomnieć tę drobnostkę. Otóż cała sztuka polega na tém, aby ścisnąć owcy koniec nosa ręką, utrudniając jéj przez to oddychanie, poczém zwierzę zaraz moczyć poczyna.

Co się tyczy świń, zachować należy mniéj więcéj te same przepisy, które wyżéj podałem przy leczeniu wołu; zmienia się tylko zadawka kwasu fenilowego. Sto gramów wody fenilowéj (przyrządzonéj w ten sposób: 20 kropli kwasu fenilowego na każde 100 gramów, 25 drachm, wody) zadawać na wewnątrz jednéj sztuce, przyczém w razie potrzeby samym kwasem smarują się nabrzmienia lub plamy skórne. Sam zadawalem ten lek w wielu razach, a zawsze z pomyślnym skutkiem.

Dzielne własności kwasu fenilowego nie ograniczają się do rozmaitych odmian i odcieni chorób karbunkułowych u naszych zwierząt domowych, skuteczność bowiem jego okazała się znaczną w gorączkach zgniłych i w zimnicach (febrach) u ludzi. W hrabstwie Essex w latach 1867 i 1868 choroby te sprawiały wielkie opustoszenia w naszym rodzie, tak, że na 100 mieszkańców 41 umierało, a Dr. Gower po użyciu kwasu fenilowego jako środka odwietrzającego (dezinfekcyjnego), w swém sprawozdaniu powiada: ża od dnia 17 lutego do 1 kwietnia 1868 r., tj. do zniknięcia choroby tyfoidalnéj, tylko w pierwszych piętnastu dniach leczenia miał dwa przypadki śmierci. Po ogłoszeniu sprawozdania Dra Gowera z tak świetnemi wynikami, książę Buckingham wysłał na wyspę Isle de France, gdzie panowała zgniła gorączka, pewną ilość kwasu fenilowego lekarzom tamtejszym do stosownego użytku. Otóż zobaczymy, co pisze Dr. Barrant z portu św. Ludwika: „W zimnicy połączonéj z zapaleniem śledziony, z napadami silnemi, używałem kwasu

fenilowego 0·07 centigramów, rozpuszczonego w jednéj uncyi wody z dodaniem trochę wódki, trzy razy dnia, zawsze z pomyślnym skutkiem, przynajmniéj w dwudziestu wypadkach."

Wyciąg z protokółów posiedzeń komitetu towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Dnia 16 sierpnia 1870. Po załatwieniu drobniejszych spraw, odnoszących się do wewnętrznego zarządu majątku czernichowskiego, wice-prezes p. Paszkowski zdaje sprawę z wizyty odbytéj przez kuratoryą w szkole tamtejszéj i o jéj rozporządzeniach pod względem prowadzenia praktyki gospodarskiéj i hodowli bydła.

Odczytano następnie dziennik podawczy pism nadeszłych od ostatniego posiedzenia. Pominąwszy sprawy bieżące załatwione prezydyalnie, przyjęto do wiadomości:

Zawiadomienie Namiestnictwa o zniżeniu opłaty od przewozu niektórych przedmiotów na kolei żelaznéj galicyjskiéj, z nadmienieniem, iż Ministerstwo handlu oświadczyło zamiar starania się o dalsze jeszcze obniżenie taryfy kolejowéj.

Zawiadomienie komitetu wystawy bialskiéj, iż z powodu wypadków politycznych postanowił odroczyć tę wystawę do stosownéj chwili; do czego się téż komitet towarzystwa przychylił, a stosownie do życzenia komitetu wystawy, wiadomość o jéj odroczeniu postanowił ogłosić plakatami.

Uwagi członka towarzystwa Kaliskiego nad projektem rządowym ustawy o rybołowstwie, uchwalono przesłać Namiestnictwu.

Sprawozdania komisyj z wystaw konkursowych odbytych w Jaśle, Tarnowie i Wadowicach. Komitet uchwala ogłosić w dziennikach wiadomość o przyznanych na tych wystawach nagrodach rządowych tak w roku bieżącym, jak i w roku 1869, równocześnie z wiadomością o nagrodach przyznanych w obu tych latach za wzorowe obory.

Ministerstwo rolnictwa przyznaje towarzystwu subwencyę 300 złr. na przeprowadzenie badań i narad *(enquête)* nad środkami gospodarczemi i administracyjnemi podniesienia w kraju kultury lasowéj w ogóle, a lasów gminnych w szczególności. Rozpatrzenie się w tym przedmiocie przyjmuje na siebie członek komitetu p. Langie, przyczém komitet objawia życzenie, aby się też porozumiał w téj mierze z członkiem towarzystwa p. Sieglerem.

Odezwę komisyi fizyograficznéj z prośbą, aby komitet poparł jéj wniosek do sejmu o uchwalenie ustawy mającéj na celu ochronę zwierząt i ptaków pożytecznych, przekazano członkowi komitetu p. Julianowi Kirchmajerowi posłowi na sejm krajowy.

Ministerstwo rolnictwa przyjmuje złożony sobie rachunek z użycia subwencyi z roku 1869 na cele statystyki zbiorów.

Zawiadomienie komitetu tow. gospod. galicyjskiego o warunkach przyjęcia kandydatów do szkoły uprawy i wyprawy lnu w Polanie, przekazano do właściwego użytku referentowi tego przedmiotu człon. komit. p. Starowiejskiemu.

Sprawozdania o szkodach zrządzonych w zbożu przez owady, nadesłały starostwa powiatowe w Sokalu, Łancucie, Żółkwi, Żydaczowie, Gorlicach, Wadowicach, Buczaczu, Dąbrowie, Sanoku, Żywcu i Przemyślu; tudzież wydziały rad powiatowych w Kamionce Strumiłowéj, Kałuszu i Brzesku. Sprawozdania te przekazano komisyi entomologicznéj.

Czł. komit. p. Langie proponuje użycie 300 złr. udzielonych przez Ministerstwo na zakupno polskich książek gospodarczych w ten sposób, aby urządzić 3 biblioteczki ogrodnicze, za 40 złr. każdą, dla szkoły sadowniczéj w Łancucie, dla seminaryum w Tarnowie i preparandy nauczycieli wiejskich w Krakowie; resztę zaś 180 złr. obrócić na zakupno książek rolniczych i te rozesłać gorliwym ks. proboszczom, niektórym włościanom i preparandzie krakowskiéj. — P. Kirchmajer byłby raczéj za powierzeniem książek komitetom szkół ludowych, a nie plebanom; uważa zaś za zupełnie nieodpowiednie w stosunkach naszego kraju dawanie książek włościanom. Podzielając to zdanie p. Konopka, upatrywałby więcéj korzyści w dawaniu ich mniejszem miasteczkom, tym zwłaszcza, których mieszkańcy trudnią się przeważnie rolnictwem. Po dłuższéj nad tym przedmiotem dyskusyi, uchwalono ostateczną decyzyę względem rozdzielenia książek odroczyć na późniéj; zaś co do ich wyboru, członkowie komitetu na jedném z najbliższych posiedzeń przedstawią spis tych, które uważać będą za najodpowiedniejsze.

W myśl §. 18 statutu, podczas nieobecności w Krakowie prezesa i wiceprezesa towarzystwa, udających się na sejm do Lwowa, przewodnictwo w komitecie powierza prezes członkowi Józefowi Konopce.

Dnia 27 września 1870. Członek komitetu p. Langie zdaje sprawę z odbytéj przez siebie wizyty w szkole sadowniczéj w Łancucie, gdzie wszystko znalazł w porządku, a co wymagało uregulowania sam na miejscu załatwił. Na jego przedstawienie, w miejsce dwóch uczniów, którzy zakład opuścili, przyjmuje komitet na stypendyum rządowe tamże: Biedermana i Olszewskiego; uchwala również sprawić dla wszystkich 8 uczniów buty juchtowe i krótkie kożuszki na zimę i zapewnić dla nich w danym razie opiekę lekarską.

Dnia 18 października 1870. Po załatwieniu spraw drobniejszych, odczytano z dziennika podawczego treść pism nadeszłych do komitetu i przedmiotów załatwionych. Przyjęto do wiadomości:

Wysłanie do szkoły uprawy i wyprawy lnu w Polanie trzech uczniów, na których utrzymanie wypłacono przez pośrednictwo komitetu towarz. gospod. galicyjskiego pierwszą ratę kwartalną 150 złr.

Na wezwanie Namiestnictwa, z powodu iż p. Edward Dzwonkowski delegat naszego towarzystwa w krajowéj komisyi chowu koni, jako członek Rady państwa może być częściéj w kraju nieobecnym, zamianował komitet jego stałym zastępcą członka towarzystwa p. Atanazego Benoë.

Na wniesione do komitetu podanie Dra Burgera i Dra Lichtenfelda w Wiedniu, arbitrów sądu polubownego w sprawie o wynagrodzenie strat z pożaru pomiędzy Janem Haslingerem a krakowskiém towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, w myśl §. 68 statutów tego towarzystwa zamianował komitet superarbitrem Dra Andrzeja Rydzowskiego posła w izbie deputowanych Rady państwa.

P. Rosenberg-Lipiński z Gutwonne nadesłał na żądanie komitetu przyrząd do tępienia myszy w polu, z bardzo pomyślnym skutkiem przez niego używany, a wyrabiany przez kowala Kiesewetter w Oleśnicy koło Wrocławia. Przy odezwie dziękczynnéj przesłano należytość 4 talary, a p. Szumańczowski wziął przyrząd celem wykonania z nim prób na swych polach.

Wydział Rady powiatowéj wadowickiéj, nadsyłając szczegółowy wykaz rozdanego téj wiosny bezpłatnie nasienia lnu rygskiego, sprowadzonego przez komitet z funduszu subwencyi ministeryalnéj, nadmienia, iż wielu włościan oznajmiło chęć nabycia większéj ilości tego nasienia, o którego wyższości nad krajowém przekonali

się dowodnie przez dwuletnie próby, i zapytuje o cenę beczki ze sprowadzeniem do Krakowa. — Odpowiedziano, że beczka (blizko 34 garnce) kosztowała loco Kraków na wiosnę 1869 r. 23 złr. 20 cent., zaś w roku bieżącym 21 złr. 45 cent., z nadmienieniem, iż zależy to nietylko od cen lnu w Rydze, ale także od kursu rubli, który właśnie w roku bieżącym bardzo był nizki.

P. J. Kanty Kirchmajer, odnająwszy od Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu magazyn przy bramie Floryańskiéj, oznajmił komitetowi, iż zezwala na pozostawienie w nim nadal bezpłatnie złożonych tam od kilku miesięcy niektórych narzędzi i sprzętów rolniczych i gospodarczych, będących własnością naszego towarzystwa. — Komitet przyjmując z wdzięcznością tę życzliwą ofiarę p. Kirchmajera, wynurzył jednocześnie Bankowi galicyjskiemu podziękowanie za dotychczasową jego w téj mierze uprzejmość.

Namiestnictwo krajowe i Starostwo powiatowe krakowskie, celem dania odpowiedzi na zapytanie p. ministra rolnictwa, czy nie zachodzi potrzeba zmiany lub uzupełnienia obowiązujących nateraz prawnych postanowień co do ochrony polowéj, wzywają komitet o udzielente odnoszących się do tego uwag. — Komitet uchwala odpowiedzieć, iż w sprawie policyi polowéj niejednokrotnie już udzielał swego zdania, którego dotąd nie zmienił; że zatém wszystkie jego w téj mierze przedstawienia mogą stanowić dostateczny materyał do ułożenia projektu odpowiedniéj ustawy. Skoro zaś projekt taki przesłany zostanie swego czasu komitetowi, chętnie wówczas swych uwag nad nim udzieli. W ogóle już teraz wyrazi swe przekonanie, że tak w téj jak i w innych sprawach odnoszących się do ochrony własności, najlepsze nawet ustawy pozostaną tylko pojęciami teoretycznemi bez żadnéj praktycznéj wartości, i kraj będzie się znajdował w ciągłéj pod tym względem anarchii, dopóki nie będą wprowadzone w życie organa władz, posiadające odpowiednie warunki do skutecznego wykonywania ustawy.

Odezwę Wydziału krajowego o udzielenie sobie opinii nad projektem rządowym do ustawy sejmowéj względem ochrony pól i ogrodów od gąsienic, chrząszczów i innych owadów, przekazano członkowi komitetu p. Langiemu; równie jak nadesłany przez ministerstwo rolnictwa protokół dochodzenia przeprowadzonego z urzędnikami kolei żelaznych w Pradze, celem wyśledzenia z czyjéj winy nastąpiło uszkodzenie i zwłoka w przesyłce machiny Jordana z Darmstadu do wyrobu rurek drenowych.

Członek komitetu p. Langie odczytuje przygotowany przez siebie referat do ogłoszenia konkursu o nagrody za starannie utrzymywane i o ile dozwoliły okoliczności odpowiednio urządzone gnojownie u mniejszych gospodarzy. Po dłuższych rozprawach zgodzono się na warunki pod jakiemi mają być przyznawane nagrody, na ich liczbę i wysokość; uchwalono wszelako, że zamiast ogłaszania konkursu, zaproszone zostaną Wydziały Rad powiatowych, aby przedstawiły kandydatów do nagród.

Na wniosek członka komitetu p. Starowiejskiego udzielono trzem uczniom szkoły lnianéj w Polanie dodatek osobisty po 50 złr. rocznie na niezbędne wydatki, jak koszta podróży, obówie, kitle, fartuchy itp. Fundusz ten przesłany zostanie dyrekcyi szkoły, która czuwać będzie nad właściwém jego użyciem przez stypendystów.

P. Langie podnosi kwestyę urządzenia wystawy masła i serów, połączonéj z rozdzieleniem za nie nagród z funduszu ministeryalnego. Zgodzono się ewentualnie na odbycie téj wystawy podczas ogólnego zgromadzenia zimowego, a do ułożenia jéj programu wyznaczono komisyę z pp. Langiego, Szumańczowskiego i Żeleńskiego.

Na przedstawienie kuratoryi i dyrekcyi szkoły rolniczéj czernichowskiéj komitet uznał z wielu ważnych powodów konieczność zakupienia domu przy samym zakładzie położonego, a obecnie na sprzedaż wystawionego, i upoważnił do tego zakupna dyrektora; który jednocześnie podał do wiadomości komitetu, że dla zabezpieczenia się przed plądrowaniem w gruntach czernichowskich obcych górników, wziął tak zwane Schurfbriefy na poszukiwanie węgla kamiennego.

Od ostatniego posiedzenia nadeszły sprawozdania o szkodach zrządzonych w polach i o szkodliwych owadach z Wydziałów Rad powiatowych w Żywcu, Bohorodczanach, Mielcu, Wadowicach, Krośnie i Lwowie; ze Starostw powiatowych w Żółkwi, Mościskach, Ropczycach, Starémmieście, Bóbrce, Żywcu, Tarnopolu, Białéj, Grybowie, Brzozowie, Gródku, Jaśle, Złoczowie; tudzież od p. Reichardta nadleśniczego w Łancucie.

Rozmaite wiadomości.

Nowa ustawa dla towarzystw ubezpieczających, a raczéj projekt do téj ustawy, mający być wkrótce roztrząsanym, został cofnięty. Dziennik „Union" donosi, iż zarządy towarzystw istniejących lub reprezentowanych w Wiedniu, mają za wspólném porozumieniem wypracować projekt do nowéj ustawy, który ma być we właściwym czasie przedstawionym ministerstwu do rozpatrzenia, a następnie służyć za podstawę do zredagowania odpowiedniego prawa.

Wydzierżawienie monopolu tabacznego. Mówią powszechnie, iż pomiędzy rządem a bankiem wiedeńskim Zjednoczenia *(Unionsbank)* toczą się obecnie układy o wydzierżawienie temuż monopolu tabacznego. Na jakiéj podstawie ma się zawrzeć układ i jak wysoką będzie cena dzierżawy, oraz w jakich ratach pieniądze mają być wypłacane skarbowi — dotąd niewiadomo.

Produkcya surowcu w Austryi. W r. 1868 wyprodukowano w całéj monarchii 6,698.600 centnarów cłowych surowcu, którego wartość wynosiła 22,235.470 złr.. Od r. 1853 koszta produkcyi surowcu wzrosły o 36%, ceny zaś jego spadły o 13%. Przywóz żelaza wynosił w 1868 roku $4^3/_4$ milionów centn.; w roku zaś 1869 wzrósł na $7^1/_2$ mil. centn.. Wywóz jest niewielki, wynosił bowiem w każdym z obu wymienionych lat nie przenosił pół miliona centn. cłowych.

Podrożenie mieszkań. Według porównań statystycznych jednego z peszteńskich dzienników, w stolicy węgierskiéj połowy monarchii są najdroższe mieszkania ze wszystkich miast europejskich. W Peszcie każda rodzina przecięciowo poświęcić musi $^1/_4$ część swego dochodu rocznego na zapłacenie mieszkania, podczas gdy w Wiedniu $^1/_5$, w Paryżu $^1/_6$, w Berlinie, Hamburgu i Londynie $^1/_7$, w Frankfurcie n. M. i Florencyi $^1/_8$, w Dreźnie $^1/_9$, w Monachium $^1/_{10}$. Podniesienie się cen najmu w ciągu ostatnich lat 20 wynosi w Paryżu 64% (skutkiem przebudowania miasta przez Napoleona i Haussmana), we Florencyi 58% (w skutek przeniesienia tutaj stolicy państwa), w Wiedniu 46%, w Berlinie 38%, w Hamburgu 32%, w Londynie 30%, w Monachium 24%, w Dreznie 21%, w Frankfurcie nad Menem 19%, w Peszcie zaś 115%. Ciekawe byłoby zebranie pod tym względem dat statystycznych z Krakowa i Lwowa; nie są one nam znane, lecz, osobliwie w Krakowie, zdaje się, iż podwyżka

najmu lokalów wyrównywa co najmniéj podwyżce peszteńskiéj, gdyż mianowicie po roku 1863, w wielu miejscach płaci się najmniéj dwa razy tyle, jak przed 20 laty.

Nowa targowica i rzeźalnia bydła w Berlinie. Po za bramą Rozentalską świeżo ukończono olbrzymi zakład mający zaopatrywać stolicę przyszłego cesarstwa niemieckiego w zdrowe mięso. Na dwunastomorgowéj przestrzeni pomieszczono to wszystko, cokolwiek posłużyć może ku wygodzie kupujących i sprzedających. Przy głównéj bramie wchodowéj wznoszą się dwa budynki, w których znajdują się biura opłaty akcyzowéj, policyi i poczty. Pomiędzy temi znajdujący się gmach mieści zarząd zakładu, lokal giełdowy, biura meklerów, telegraf i restauracyę. Po za tym budynkiem ciągną się olbrzymie stajnie, mogące pomieścić 3.000 wołów, 10.000 świń, 40.000 owiec i 15.000 cieląt. Zwierzęta przeznaczone na rzeź przywożą zwykle w sobotę i niedzielę na targi poniedziałkowe i piątkowe. Główny targ odbywa się co poniedziałek, sprzedaż rozpoczyna się o godzinie 6téj rano; co nie zostanie sprzedaném do godziny 2giéj po południu, pozostawia się na targ piątkowy, który wszelako bywa daleko pośledniejszym od poniedziałkowego. Bydło na targowicę przywozi się koleją połączoną ze wszystkiemi dworcami berlińskiemi i po przywiezieniu przedstawia się natychmiast inspekcyi. Dwóch weterynarzy, pełniących przez cały dzień służbę, rewiduje bydło raz natychmiast po przywiezieniu, drugi raz w chwili, kiedy ma być prowadzonem na rzeź. Po pierwszéj rewizyi odprowadzają je do stajen, inspekcya dostarcza dlań paszy, o któréj dobroci i wadze właściciel ma prawo przekonać się każdéj chwili. Dla bydła stepowego, oraz podejrzanego pod względem zdrowia, są stajnie osobne, odgrodzone murem, a dzięki téj ostrożności, gdyby nawet zaraza wybuchła, bydło inne jest od niéj zabezpieczone. W zakładzie znajduje się wodociąg, do którego pompuje wodę machina parowa o sile 30tu koni. Wodociąg ten zasila dwa wielkie wodozbiory, z których woda dostaje się rynnami do stajen dla napawania bydła: nadto dostarczają ją także do wielkiego bassenu, przeznaczonego do kąpania świń: ten ostatni zaopatrzony jest także tuszami, oraz wężami służącemi do opłukiwania trzody chlewnéj. Rzeź odbywa się codzień, zwierzęta na nią przeznaczone, po uprzedniéj rewizyi, prowadzą się do osobnych izb w rzezalni. W izbach tych znajdują się kotły, w których bez ustanku gotuje się woda do parzenia świń; są tu także przyrządy do płukania flaków i jelit, oraz łojarnia do wytapiania tłuszczu. Rzeźnicy bijący na wielką skalę, mają swoje osobne izby. Mniejsi przedsiębiorcy mają wspólne izby. Gnój nagromadzający się w stajniach odwożą codziennie do posiadłości ziemskiéj (słynnego Stroussberga) pod Berlinem, która wkrótce będzie połączona z zakładem osobną koleją żelazną. Zakład ten zbudowano na taki rozmiar, aby nie tylko odpowiedział dzisiejszym potrzebom Berlina, ale aby przy wzroście ludności w takim stosunku jak obecnie, mógł wystarczyć jeszcze i za lat dwadzieścia na pomieszczenie i rzeź bydła.

Konie wyścigowe we Francyi. Klęski spadające jedna po drugiéj na ten kraj nieszczęśliwy, nadały poważniejszy zwrot w zapatrywaniach się na rozmaite rzeczy, pomiędzy innemi także i na wyścigi konne, do których upodobanie olbrzymio we Francyi za drugiego cesarstwa wzrosło. W chwili gdy są inne potrzeby, kiedy ojczyzna wymaga ogromnych ofiar, Francuzi zaczęli się wyprzedawać z koni i przyrządów wyścigowych, uważając tę kosztowną a mało pożyteczną rozrywkę za zbytek. Najpiękniejsze konie idą do Anglii, a pomiędzy innemi sławny „gladyator“, koń, który na tylu wyścigach odniósł zwycięztwo, sprzedanym został za 5.800 gwinei (75.000 złr.) lordowi Blenkiron. Z Gladyatorem poszły na sprzedaż konie „Generał“, „Alaryk“, „Mortimer“ i „Trokadero“, za pierwszego z nich zapłacono 3.800 gwinei (około 50,000 złr.). Dziennik angielski wyścigowy „Sportsman“ pisze, że w chwili, gdy na licytacyi przybito targ o Gladyatora, wszyscy obecni wydali radosne okrzyki, ciesząc się, że ten koń sławny stał się własnością Anglii.

Nową żniwiarkę wynaleziono w Stanach Zjednoczonych; ma ona być nierównie lepszą od wszystkich dotychczasowych; nietylko żnie zboże, ale bez pomocy ludzkiéj wiąże je i nakłada na wozy, a nie wytrząsa ziarna. Podczas próby konkursowéj związała i włożyła na wozy 3.000 snopów, pomiędzy któremi było zaledwie 8—10 źle związanych, a i u tych wyjątkowo słoma była za krótką; w przeciągu zaś 5 godzin sprzątnęła zboże z 11 morgów, a zatém dziennie może dokonać sprzętu z 20 morgów.

Koncentrowany proszek dla bydła (Torleja), zadawany dotąd z wielkim pożytkiem bydłu, znalazł zastosowanie w obecnéj wojnie. Rząd pruski zakupił znaczne masy tego proszku dla kawaleryi, przekonano się bowiem, iż dodawany do obroku działa bardzo zbawiennie na stan zdrowia koni, osobliwie też w razach, jeżeli przez trudy i złe żywienie podupadły na siłach, albo też gdy nie można paszy dawać w dostatecznéj ilości.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 26 listopada.

Chęć spekulacyi chwilowo na targach zagranicznych ożywiona, w bieżącym tygodniu wobec niepewności położenia politycznego zupełnie zniknęła. Dlatego zwyżka cen, która z końcem tamtego tygodnia bardzo znaczna była (na targach pruskich 3 do 4 sgr. na szeflu pszenicy, 2 do 3 sgr. na szeflu żyta), w tym tygodniu prawie o tyleż spadła, a to pomimo obniżenia waluty brzęczącéj.

U nas z powodu małych dowozów, na potrzebę najbliższych okolic ledwie wystarczających, wpływ zagranicznych targów uczuć się nie dał, i ceny trzymały się w niezmiennéj wysokości, raczéj nawet z tendencyą podwyżki niż obniżenia.

Wczoraj na Kleparzu płacono pszenicę złr. 11·25 do 11·70 (jednę wyborową partyę zapłacono nawet po złr. 12); żyto złr. 7 do 7·40; jęczmień złr. 6·25 do 7; owies złr. 4 do 4·25.

Wrocław d. 24 listopada.

Pszenica za 84 f. cł. 78—84——94——sgr. *Żyto* za 84 f. cł 56—61—65 sgr.. *Jęczmień* za 74 fun. cł. 49—57 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 31—35 —— sgr. *Kukurudza* za centn. — — sgr. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. 12—14—15—17½ tal., biała za 100 fun. cł. 14—17—19—24 tal.. *Rzepak* za 150 f. cł. — — — tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — — — — sgr. *Oléi rzepakowy* za centn. -- — tal. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 80% $14^{5}/_{12}$ tal..

Szczecin 24 listopadaa.

Pszenica za 2125 funt. 60—69——75——80 tal. *Żyto* za 2000 fu. 50—52½ tal. *Jęczmień* za 1750 funt. 36——40½ tal. *Owies* za 1300 funt. 29 — 32 — — tal.. *Rzepak* za 1800 fun. — — — — — tal.. *Olej rzepakowy* za 100 f. cł. —— tal.. *Okowita* za 100 litrów à 100% $16^{5}/_{6}$ tal.

Wiedeń 21 listopada.

Na targu wołów sztuk 2950. Za opasy z gorzelni bardzo dobre płacono od złr. 32·50 do 33·50 za centnar. Z okolicy Stanisławowa było dużo wołów; najpiękniejsze z Tyśmienicy sprzedane niżéj 33 złr. za centnar żywéj wagi. Z paszy dużo było dobrych wołów, płacono je po złr. 30·75 do 31·25; jedną partyę po złr. 30·50.

Oświęcim 24 listopada.

Dowieziono 500 wołów, sprzedano 300, reszta prawie niezdatna na rzeź. Wielu kupców odjechało nie zakupiwszy nic.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 19 do 26 Listopada 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		19 Listopada	21	22	23	24	25	od	Procent ubiegły do d. 26
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	54.80	55.40	55.85	55.90	55.75	55.85	w. a. 5000	14.58
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	64.20	64.70	65.10	65.25	65.10	65.—	„ 5000	84.58
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	89.25	91.25	91.30	91.50	91.25	91.25	„ 5000	13.89
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	99.50	—.	103.—	103.—	103.—	103.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	109.50	113.75	114.50	114.50	114.75	115.75	—	—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	70.50	70.—	71.25	71.50	72.50	71.75	w. a. 5000	16.41
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	100.50	101.50	102.—	102.—	102.20	102.50	„ 3000	60.42
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	w. a. 5000	81.11
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—.	—.	—.	81.—	—.	—.	„ 5000	101.39
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	85.—	84.—	84.—	85.—	85.—	85.—	„ 5000	120.83
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	—.	—.	—.	—.	86.—	86.—	„ 5000	70.83
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	184.50	188.—	189.—	189.50	188.50	187.50	25 sztuk	112.85
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	75.50	77.-	79.—	79.50	78.—	80.—	25	90.28
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	52.--	—.	59.—	59.50	59.50	59.—	25 „	„
„ 200 —	160	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	117.—	122.—	127.—	127.50	126.—	127.—	25 „	171.67
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	90.—	93.—	94.—	94.25	93.75	94.—	25 „	77.78
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—	—	—	—	—.	—.	25 „	90.28
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—	—	—	—.	—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—	—.	—.	—.	108.—	108.—	25 „	112.85
„ 200 —	120	Styczeń	—	5	Handlowego „	79.—	84.50	86.—	86.75	88.50	88.50	25 „	135.42
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	711.—	722.—	725.—	725.—	721.—	722.—	5 „	60.42
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	240.50	245.75	247.50	246.75	243.75	245.30	25 „	180.56
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	75.—	80.—	80.25	80.75	80.—	81.25	25 „	90.28
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	83.—	86.—	88.50	90.75	89 75	88.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	208.25	210.50	211.75	212.—	211.75	211.75	25 sztuk	105.73
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	1975—	2030—	2040—	2050—	2045—	2040—	5 „	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	182.50	186.50	187.50	187.75	187.—	187.75	25 „	100.69
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	229.50	232.50	236.50	236.50	234.75	236.25	25 „	105.73
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	88.--	91.50	92.75	94.—	93.50	93.50	25 „	47.92
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	183.—	189.—	190.—	190.—	189 —	189.75	25 „	24.31
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	172.25	174.30	174.80	175.—	176 —	176.50	25 „	17.36
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	366.—	370.—	375.—	374.—	373.—	372.—	10 „	40.28
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	91.75	92.—	92.—	92.—	92.50	92.25	w. a. 5000	34.38
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	92.25	92.75	93.25	93.25	93.30	93.30	„ 5000	38.19
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	101.—	101.—	101.—	101.—	101.—	101.50	„ 5000	100.69
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	85.—	86.—	87.—	87.—	87.—	86.75	„ 5000	„
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	77.—	76.10	76.50	77.50	78.—	77.25	„ 5000	15.63
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	—.	87.50	88.—	88.—	89.—	88.50	„ 5000	17.36
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	84.75	85.—	86.25	88.50	87.50	87.75	„ 5000	„
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	—.	—.	—.	—.	—.	—.	„ 5000	35.42
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	—.	—.	—.	—.	—.	—.—	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.50	74.—	73.75	73.75	74.25	74.25	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	90.50	90.50	90.50	90.25	90 25	90.—	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.50	74.75	74.75	74.75	25 sztuk	90.28
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	109.—	109.50	110.—	107.—	107.—	106.50	25 „	112.85
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	158.—	158.—	158.—	158.25	158.25	158.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	184.—	183.—	183.—	182.75	182 50	182.50	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	122.25	121.75	121.50	121.50	121.25	121.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.95	5.92	5.92	5.90	5 90	5.92	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	10.—	10.—	10.—	9.95	9.92	9.92	—	- -
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.15	10.15	10.20	10.15	10.15	10.10	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.50	72.50	72.25	72.25	72.50	72 75	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	85.50	85.50	85.50	85.—	85.25	85.—	w. a. 5000	70.83
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	71.25	71.25	71.25	71.25	71.25	71.—	„ 5000	81.11
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „ „	79.25	79.25	79.25	79.25	79.25	79.25	„ 5000	101.39
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.50	74.50	74.50	74.25		25 sztuk	90.28
„ 200 „	80	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	109.—	109.—	107.—	107.—	107.—		25 „	112.85
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	—.	—.	70.—	70.—	70.—		w. a. 5000	81.11
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	78.15	78.—	78.—	78.—	78.—		„ 5000	101.39
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	85.—	85.25	84.90	85.25	85 25		„ 5000	70.83
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.05	72.—	72.60	72.93	73.25		Rs. 100	194 4/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	90.88	91.19	91.18	—.	91.32		„ 100	170—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	89.13	—.	—.	—.	89.07		„ 100	„
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	86.75	86.83	86.90	87.17	87.07		„ 100	213—

Sobota godz. 12 min. 55 przed południem. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 243.75 Lombardy 175.50, Losy z r. 1860 —.—, Losy z roku 1864, —.— Akcye Franko-austr. 92.50 Napoleony 10.09 Akc. kol. Kar. Ludw. 234.50, Akc. kol. Lwow. Czern. — .— Akc. kol. półn. wschodniej — .— Akcye bank. —. Akc. bank. związkowego —.— Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. —.— Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego —.— Akc. anglo-banku 185.50 Akc. kol. rządowéj 372 Akc. kol. siedmiogr. — Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie —.— Akc. kol. półn. —. Tramway 159.50 Akc, banku budowy —. Akc. kol. wschod. — Akc. kol. alfeldzkiéj —. Akc, banku anglo-węgier. —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego.